

**Sygn. akt I ACa 656/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Danuta Mietlicka
Sędzia:	SA Bożena Oworuszko (spr.)
Sędzia:	SA Ewa Popek
Protokolant	sekr. sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2015 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa L. C.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia

14 lutego 2014 r. sygn. akt I C 1073/11

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powódki L. C. kosztami postępowania apelacyjnego.

### I A Ca 656/14 **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Zamościu oddalił powództwo L. C., która domagała się zasądzenia od pozwanego (...) SA Vienna Insurance Group w W. kwoty 250 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za skutki wypadku, jakiego doznała w gospodarstwie rolnym swojej córki – H. K., która jest ubezpieczona w zakresie OC rolników w pozwanym Towarzystwie.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 7 grudnia 2010 r. powódka L. C. uległa wypadkowi na terenie gospodarstwa rolnego należącego do jej córki H. K., położonego w miejscowości K. gminie F.. Okoliczności tego zdarzenia były odmiennie opisywane przez samą powódkę, jak i przez jej córkę H. K.. Z treści pozwu wynika, że powódka wyszła na podwórze, aby przewiesić bieliznę suszącą się na sznurze. Wówczas wpadł jej pod nogi pies gospodarski powodując utratę równowagi, a następnie upadek. Na rozprawie w dniu 20 stycznia 2012r. L. C. wskazała, że w dniu 07.12.2010R. samodzielnie robiła pranie (prała ręcznie) i wyszła z domu, aby zawiesić je do wysuszenia. Składając natomiast zeznania w dniu 12 października 2012r. powódka podkreśliła, że przewróciła się, gdy zaczęła wieszać pranie. Wskazała, że nie pamięta czy

przewróciła się przez psa, czy dlatego że położyła łaskę na ziemi. Po chwili dodała jednak, że „pies buchnął jej w nogi” i się przewróciła. Z akt szkody wynika, że zgłaszając szkodę – Kancelaria (...) w Z. (pełnomocnik powódki) wskazała, iż L. C. upadła podczas zbierania prania ze sznura.

W aktach szkody znajduje się ponadto pisemne oświadczenie powódki z dnia 10 marca 2011r., z którego wynika, że w dniu 07.12.2010r. wyszła ona z domu, aby zdjąć bieliznę, która suszyła się po praniu. Z kolei z treści notatki urzędowej z dnia 19 sierpnia 2011r. sporządzonej przez pracownika pozwanego ubezpieczyciela A. S., – który poczynił ustalenia na podstawie rozmowy z córką powódki H. K., powódką L. C. oraz rozpytania wśród sąsiadów – wynika, że powódka od wielu lat cierpi na przewlekłe schorzenia i stan jej zdrowia nie pozwalał na samodzielne poruszanie się poza terenem budynku.

W rozmowie z A. S., który składał w niniejszej sprawie zeznania w charakterze świadka i potwierdził opisane przez siebie okoliczności, córka powódki H. K. wskazała, że w czasie zdarzenia była na podwórku. Według niej, pies pilnujący gospodarstwa zerwał się z obroży i podbiegł do powódki – powodując jej upadek. H. K. podkreśliła, że nie widziała, w którym momencie pies zerwał się z łańcucha; gdyby to zauważyła, to na pewno zdążyłaby go zatrzymać.

W aktach szkody znajduje się również oświadczenie podpisane własnoręcznie przez H. K., z którego wynika, że poczuwa się ona do odpowiedzialności, bowiem w tym dniu pies nie był przywiązany.

Powyższe rozbieżności – w zakresie ustalenia, jaką ostatecznie czynność wykonywała L. C., tj. czy szła „przewiesić” bieliznę wiszącą na sznurze, zawiesić wyprane ubrania, czy też zdjąć wysuszone ubrania z sznura oraz to, czy powódka przewróciła się samoistnie – na skutek utraty równowagi po odłożeniu laski, czy też na skutek potrącenia przez psa, a nadto czy pies niespodziewanie zerwał się z łańcucha, czy też w ogóle nie był tego dnia przywiązany, nie zostały jednoznacznie wyjaśnione.

Niemniej jednak faktem bezspornym jest to, że w dniu 07 grudnia 2010r., na terenie gospodarstwa rolnego H. K., powódka L. C. upadła doznając obrażeń ciała w sposób istotny naruszających sprawność jej organizmu.

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka została przewieziona karetką pogotowia do (...) ZOZ Szpitala w B. na Oddział (...) z Pododdziałem (...), gdzie rozpoznano u niej złamanie szyjki kości ramiennej lewej i złamanie lewej kości łonowej. W szpitalu powódka przebywała do dnia 22 grudnia 2010r. Powódka nie była leczona operacyjnie – wykonano u niej opatrunek gipsowy ramienny wiszący i zalecono ograniczenie chodzenia przez okres 4 tygodni.

Według biegłego chirurga – ortopedy, przed wypadkiem powódka miała rozpoznaną zaawansowaną chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa, stawów biodrowych, cukrzycę, nadciśnienie tętnicze, utrwalone migotanie przedsionków i przewlekłą niewydolność krążenia. W 2008r. przebyła udar mózgu z niedowładem lewostronnym. W maju 2009r. przebyła ponownie udar mózgu z wtórnym ukrwotocznieniem z prawostronnym niedowładem. Po leczeniu uzyskano poprawę za wyjątkiem dysfazji (zaburzeń mowy).

W związku ze zdarzeniem z dnia 07.12.2010 r. powódka doznała złamania szyjki kości ramiennej lewej oraz złamania lewej kości łonowej.

Według biegłego, złamanie kości łonowej nie spowodowało trwałego uszczerbku na zdrowiu – miało charakter przejściowy i po okresie leczenia nie pozostawiło istotnych następstw. Natomiast złamanie kości ramiennej lewej ma charakter trwały, nieodwracalny, bez szans na odwrócenie jego skutków. Stanowi podstawę do ustalenia 25 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły psychiatra ustalił, że L. C. cierpi na przewlekły zespół stresu pourazowego. Czynnikiem powodującym jego powstanie było zdarzenie z dnia 07.12.2010r. Biegły wskazał, że przed tą datą powódka – mimo wieku i licznych schorzeń somatycznych – czuła się samowystarczalna. W ciągu krótkiej chwili stała się natomiast kaleką – zależną od innych. Spowodowało to u niej wytworzenie się szeregu objawów świadczących o PTSD – zaburzeń snu, lęków, częstego wracania myślami do dnia wypadku, poczucia braku perspektyw na przyszłość. Biegły podkreślił, że w związku ze zdarzeniem z dnia 07.12.2010r. pogorszył się znacznie standard życia powódki – jest ona obecnie niezdolna do samodzielnej egzystencji. Stres, jakiego doznała powódka był tak duży, że uniemożliwił

prawkłową adaptację do powstałej sytuacji i rozregulował procesy emocjonalne. Powyższe okoliczności dawały podstawę do ustalenia 5 % trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Z opinii biegłego diabetologa wynika z kolei, że powódka w dniu wypadku nie znajdowała się w stanie ciężkiej hipoglikemii, która przy tym poziomie cukru (34 mg%) spowodowałaby zamroczenie i niepamięć tego okresu. Formułując to stwierdzenie biegły powołał się na fakt posiadania przez powódkę dokładnej pamięci z przebiegu zdarzenia. W jego ocenie, jest mało prawdopodobne, aby zdarzenie z dnia 07.12.2010 r. miało związek przyczynowy ze stwierdzoną później przez zespół karetki pogotowia hipoglikemią.

W opinii uzupełniającej biegły diabetolog wskazał, że poziom hipoglikemii (tj. obniżenia stężenia cukru we krwi poniżej wartości prawidłowych, czyli poniżej 60 mg%), może ulegać zmianie w bardzo krótkim okresie czasu. Dynamika zmian może następować nawet z minuty na minutę. Dlatego też stwierdzony przez ratowników medycznych stan powódki w chwili przyjazdu karetki pogotowia mógł być zupełnie inny, niż stan w chwili samego wypadku. Biegły stwierdził, że w przypadku dużej dynamiki zmian poziomu cukru we krwi, w sytuacji zwiększonego wysiłku fizycznego w szczególności u osoby starszej (np. przy wieszaniu prania), możliwe było nagłe obniżenie poziomu cukru, które mogło spowodować utratę przytomności lub chwilowe zamroczenie, skutkujące utratą równowagi i upadkiem. Dowody znajdujące się w aktach sprawy nie dają jednak podstaw do stwierdzenia, że w chwili wypadku tego typu objawy u powódki wystąpiły.

W ocenie Sądu Okręgowego, powyższe okoliczności wskazują, że na skutek zdarzenia z dnia 07.12.2010 r. pogorszył się znacznie stan zdrowia fizycznego powódki. Niekorzystne następstwa tego zdarzenia zaobserwowano również w jej psychice.

Wszystkie te ustalenia dawałyby, więc podstawę do zasądzenia na rzecz powódki odpowiedniego zadośćuczynienia, jeżeli po stronie pozwanej zachodziłyby podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za skutki wypadku. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że takie podstawy nie zachodzą.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

W niniejszej sprawie taką osobą jest córka powódki H. K., która w dniu 29 stycznia 2010r. zawarła z pozwanym umowę obowiązkowego ubezpieczenia rolnego (vide: polisa nr (...) – akta szkody).

Stosownie do treści art. 9 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) (Dz. 2013.poz. 392), umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe

z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. W związku

z powyższym należy uznać, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie w wypadku, gdy osoba ubezpieczona ponosi zarówno odpowiedzialność cywilną deliktową (art. 415 i n. k.c.), jak i kontraktową (art. 471 i n. k.c.). Rolnik może bowiem ponosić odpowiedzialność w związku

z popełnieniem czynu niedozwolonego, jak i niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem zobowiązania. Artykuł 9 ust. 2 ustawy wskazuje również, że ubezpieczenie OC rolników obejmuje także szkody wyrządzone umyślnie lub w wyniku rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Jest to, zatem odstępstwo od ogólnych zasad odpowiedzialności określonych w art. 827 § 1 k.c. Zgodnie bowiem z tym przepisem ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba, że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Artykuł 827 § 2 k.c. stanowi jednak wyraźnie, że w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej możliwe jest ustalenie innych zasad odpowiedzialności. Cytowany art. 9 ust. 2 wprowadza właśnie takie inne zasady, znacznie rozszerzając

zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Jest to podyktowane potrzebą jak najszerzej ochrony potencjalnych poszkodowanych. W przypadku wyrządzenia szkody umyślnie ubezpieczycielowi będzie przysługiwało do sprawcy roszczenie regresowe oparte na art. 58 u.u.ob. Jednak jeśli szkoda będzie wynikiem rażącego niedbalstwa regres nie przysługuje.

Zgodnie z art. 50 ust 1 cytowanej ustawy, z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym, są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Kluczowe dla określenia zakresu ubezpieczenia OC rolników jest użycie przez ustawodawcę sformułowania „szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego”.

Ubezpieczenie nie obejmuje zatem całej odpowiedzialności cywilnej osób objętych ubezpieczeniem. Przedmiotem ubezpieczenia jest jedynie konkretny wycinek tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność za szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego oznacza, że ubezpieczyciel nie będzie odpowiadał za szkody związane z inną sferą aktywności życiowej osoby ubezpieczonej. W szczególności chodzi tu o szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności gospodarczej niż działalność rolnicza czy też ze sferą jego życia prywatnego.

W praktyce rozgraniczenie tych sfer bywa trudne. Przykładowo, w przypadku wyrządzenia szkody przez zwierzęta gospodarskie wchodzące w skład gospodarstwa (np. krowy, konie itp.) rolnik poniesie odpowiedzialność, jeśli wystąpią przesłanki wskazane w art. 431 k.c.

Istota niniejszej sprawy sprowadzała się, więc do ustalenia czy pies należący do H. K. – rolnika prowadzącego gospodarstwo rolne – jest zwierzęciem gospodarskim.

**Definicja zwierzęcia gospodarskiego** wskazana została w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 czerwca 2007r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz.U. z 2007r. Nr 133, poz. 921 ze zm.).

Z przepisu tego wynika, że zwierzęta gospodarskie, to:

- a) koniowate - zwierzęta gatunków: koń (*Equus caballus*) i osioł (*Equus asinus*),
- b) bydło - zwierzęta gatunków: bydło domowe (*Bos taurus*) i bawoły (*Bubalus bubalus*),
- c) jeleniowate - zwierzęta z gatunków: jelen ślachećny (*Cervus elaphus*), jelen sika (*Cervus nippon*) i dama (Dama dama) utrzymywane w warunkach fermowych w celu pozyskania mięsa lub skór, jeżeli pochodzą z chowu lub hodowli zamkniętej, o których mowa w przepisach prawa łowieckiego, albo chowu lub hodowli fermowej,
- d) drób,
- e) świnie (*Sus scrofa*),
- f) owce (*Ovis aries*),
- g) kozy (*Capra hircus*),
- h) pszczołę miodną (*Apis mellifera*),
- i) zwierzęta futerkowe.

Zwierzęta gospodarskie są to zatem zwierzęta chowane w gospodarstwie rolnym w celu uzyskania produkcji towarowej lub siły pociągowej. Do zwierząt gospodarskich nie jest zaliczany pies.

Podobne stanowisko zajął również Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 maja 2010r., sygn. akt IV SA/Wa 346/10 stwierdzając, że okoliczność, iż hodowla psów rasowych jest traktowana jako dział specjalny produkcji rolnej nie oznacza, że pies powinien być traktowany jak zwierzę gospodarskie (publik. LEX nr 785820).

Także i w doktrynie utrwalone jest stanowisko, że pies nie jest zwierzęciem gospodarskim (vide: Z. Brodecki, M. Gicz, M. Serwach, M. Adamowicz, A. Brodecka-Chamera, D. Fuchs, B. Janyga, S. Koroluk, J. Kruczalak-Jankowska, K. Malinowska, D. Maśniak, J. Nawracała, E. Spigarska, E. Wieczorek, A. Wowerka, Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. Tom I. Komentarz do przepisów prawnych o funkcjonowaniu rynku ubezpieczeń, publik. LEX 2010, nr 60655).

Dodatkowo wskazać należy, że także i ustawa z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. 2013. poz. 856), w znowelizowanym kształcie obowiązującym od dnia 01.01.2012r., także nie zalicza psa do zwierząt gospodarskich. Artykuł 4 wymienionej ustawy w pkt 17 mówi o „zwierzętach domowych”, pod którym to pojęciem każe rozumieć zwierzęta tradycyjnie przebywające wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza; w pkt 18 mówi natomiast o „zwierzętach gospodarskich” - w rozumieniu przepisów o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich.

Z powyższego wynika, że zwierzęta domowe to zwierzęta trzymane przez człowieka w domu dla osobistej przyjemności lub dla towarzystwa,

w odróżnieniu od zwierząt chowanych lub hodowanych z innych powodów (zwierzęta hodowlane, gospodarskie i użytkowe). Zwierzęta gospodarskie to natomiast zwierzęta chowane w gospodarstwie rolnym w celu uzyskania produkcji towarowej lub siły pociągowej. Wykorzystywane są również jako materiał reprodukcyjny.

A zatem pies pilnujący obejścia (lub kot) nie jest w rozumieniu ustawy zwierzęciem gospodarskim, tylko zwierzęciem domowym wykorzystywanym użytkowo ze względu na jego cechy. Wobec powyższego wskazać należy, że w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia istnienia po stronie pozwanej odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 07.12.2010 r.

Fakt, że pies, który miał spowodować upadek L. C. – co również nie zostało jednoznacznie udowodnione (vide: opisane wyżej rozbieżności w zeznaniach samej powódki oraz składanych przez nią i jej córkę pisemnych oświadczeniach w postępowaniu likwidacyjnym) jest własnością rolnika – H. K., nie powoduje automatycznego uznania go za zwierzę gospodarskie. Zdarzenie z dnia 07.12.2010r. i powstała w tym dniu szkoda, może być więc uznana jedynie za nieszczęśliwy wypadek – nie pozostający w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego. Tym samym nie jest objęta ubezpieczeniem OC rolników, a to z kolei oznacza, że pozwany ubezpieczyciel nie ponosi za nią odpowiedzialności.

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz dokumenty znajdujące się w aktach szkody, w tym oświadczenie H. K. wskazujące na to, że w dniu zdarzenia pies nie był przywiązany, można by co najwyżej wskazać, że podmiotem odpowiedzialnym za szkodę, jakiej doznała L. C., może być jej córka H. K. – jako osoba odpowiedzialna za zwierzę będące pod jej pieczęcią. Odpowiedzialność H. K. wynikałaby wówczas z art. 431 k.c.

Zgodnie z tym przepisem, odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzęta, które nie znajdują się w stanie wolnym obciąża osobę, która zwierzę to chowa lub się nim posługuje. Pojęcie osób, które zwierzę „chowają lub się nim posługują” postuluje się rozumieć szeroko, jako obejmujące wszelkie przypadki władztwa faktycznego nad zwierzęciem. Władztwo to może zarówno wynikać z jakiegoś tytułu prawnego, jak również przybierać taką formę władania, za którym nie stoi żadne uprawnienie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że osobą „chowającą” zwierzę była córka powódki H. K.. Jej odpowiedzialność wynikałaby wówczas z art. 431 k.c. i byłaby oparta na zasadzie winy w nadzorze.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu; jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawia ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973r., sygn. akt II CZ 210/73, publik. LEX nr 7366). Ocena ta musi mieć na względzie całokształt okoliczności sprawy. Chodzi tu nie tylko o okoliczności związane z przebiegiem procesu, ale również pozostające poza jego obszarem (np. stan majątkowy stron, ich sytuacja życiowa itd.) . Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

W ocenie Sądu, aktualna sytuacja życiowa powódki L. C.

– stanowiąca całokształt okoliczności związanych przede wszystkim z jej wiekiem (83 lata), zdrowiem i wynikającą z niego niezdolnością do samodzielnej egzystencji oraz koniecznością stałego leczenia, uzasadniała skorzystanie z wymienionego wyżej przepisu.

Mając na uwadze jego treść Sąd zasądził od powódki, (która przegrała sprawę w całości) na rzecz pozwanego tylko koszty związane z zastępstwem procesowym strony pozwanej w kwocie 7.200 zł, ustalone w oparciu o § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2013. poz. 490) . W pozostałej zaś części koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł.

Na podstawie art. 113 ust 1 Ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Z 2010r. nr 90, poz. 594 ze zm.) nieuiszczone w sprawie koszty sądowe Sąd przejął na rachunek Skarbu Państwa.

**Apelację** od powyższego rozstrzygnięcia wniosła powódka L. C., zaskarżając wyrok – po wcześniejszym częściowym cofnięciu powództwa

– w całości to jest w odniesieniu do kwoty 50 000 zł. tytułem zadośćuczynienia

i co do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia jakiemu uległa w dniu 7 grudnia 2010 r. Skarżąca zarzucała:

1. Naruszenie art. 55<sup>3</sup> kc w zw. z art. 22 ust. 1 i art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych,(...)(...) przez nieuwzględnienie, że pies gospodarski, służący do pilnowania gospodarstwa rolnego jest składnikiem takiego gospodarstwa i co za tym idzie zdarzenie, jakiemu uległa powódka jest objęte dyspozycją art. 50 ust. 1 cyt. wyżej ustawy;
2. Naruszenie art. 50 ust. 1 ww. ustawy przez przyjęcie, że nie zachodzą podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa;
3. Naruszenie art. 445 § 1 kc w zw. z art. 431 § 1 kc w zw. z art. 822 § 1 i 4 kc i art. 50 ust. 1 cyt. wyżej ustawy przez nieuwzględnienie żądania zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego;
4. Naruszenie art. 189 kpc poprzez nieuwzględnienie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 7.12.10 r.
5. Naruszenie art. 233 § 1 kpc przez bliżej opisaną w apelacji, błędną ocenę materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku

i zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 51 000 zł. oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest uzasadniona, gdyż Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że pies ubezpieczonej H. K., znajdujący się w jej gospodarstwie rolnym nie może być uznany za zwierzę gospodarcze należące do tegoż gospodarstwa, a co za tym idzie, szkoda dokonana przez niego nie pozostaje w związku z działalnością gospodarstwa rolnego i w konsekwencji nie jest objęta zakresem odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Kluczowe dla określenia zakresu ubezpieczenia OC rolników jest użycie przez ustawodawcę w art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) – Dz. U. z 2013 r. poz. 392, sformułowania "szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego". Ubezpieczenie nie obejmuje zatem całej odpowiedzialności cywilnej osób objętych ubezpieczeniem. Przedmiotem ubezpieczenia jest jedynie konkretny wycinek tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność za szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego oznacza, że ubezpieczyciel nie będzie odpowiadał za szkody związane z inną sferą aktywności życiowej osoby ubezpieczonej. W szczególności chodzi tu o szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności gospodarczej niż działalność rolnicza czy też ze sferą jego życia prywatnego. W praktyce jednak rozgraniczenie tych sfer bywa trudne. Problem może się jednak pojawić, gdy taką szkodę wyrządzi pies (np. wpadając pod koła samochodu) należący do rolnika. Dlatego określenie, czy dane zdarzenie należy do zakresu ubezpieczenia wymaga czasem analizy danego przypadku (por. J. Naraczała Komentarz do art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych /.../).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie budzi wątpliwości, że wskazywany pies ubezpieczonej był związany z jej gospodarstwem rolnym jedynie w tym znaczeniu, że przebywał na posesji (siedlisku). Jego rola i usytuowanie nie były inne niż w przypadku takiego samego zwierzęcia trzymanego przez właściciela działki zabudowanej domem mieszkalnym w mieście. Nie pełnił roli psa pasterskiego, nie stanowił też składnika hodowli psów. Nie został też wskazany inny cel i charakter posiadania psa.

Skoro dodatkowo, pies nie jest przez przepisy prawa wskazywany, jako zwierzę gospodarcze ani hodowlane, co szeroko argumentuje Sąd I instancji w motywach wyroku, należy dojść do wniosku, że jest to zwierzę domowe, które nie może poczytane za składnik posiadanego gospodarstwa rolnego.

Za przyjęciem tego stanowiska przemawiają też szeroko przytaczane przez Sąd Okręgowy poglądy doktryny i orzecznictwo. Apelacja zaś, poza odwołaniem się do treści art. 55<sup>3</sup> kc nie dostarcza żadnych innych argumentów, ani nie wskazuje innej roli (charakteru), z jaką wiąże się posiadanie tegoż zwierzęcia w gospodarstwie ubezpieczonej H. K..

Prawidłowo też zwraca uwagę na ewentualne inne podstawy odpowiedzialności posiadacza takiego zwierzęcia. Są to jednak rozważania pozostające poza zakresem kognicji Sądu, skoro powództwo wytoczone jest wyłącznie przeciwko ubezpieczycielowi i dotyczy zdarzenia mającego swym zakresem wyczerpywać zakres ubezpieczenia OC rolników.

Niczego w tym przedmiocie nie zmieniają regulacje definiujące gospodarstwo rolne zawarte w kodeksie cywilnym (art. 55<sup>3</sup> kc), ani też art. 50 cyt. wyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...).

Nie dopuścił się też Sąd I instancji wadliwości w ocenie materiału dowodowego w tym zakresie.

Te wszystkie względy wskazują, zatem na prawidłowe przyjęcie, iż szkoda, jakiej doznała powódka nie pozostaje w związku z posiadanym przez ubezpieczonego – H. K. – gospodarstwem rolnym. Brak jest, zatem podstaw dla zastosowania art. 50 cyt. wyżej ustawy dla konstruowania podstaw odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, co skutkowało uzasadnionym oddaleniem powództwa.

Zbytecznym w tych okolicznościach jest rozważanie wysokości zadośćuczynienia należnego powódce w kontekście zarzutu naruszenia art. 445 kc oraz podstaw dla ustalenia odpowiedzialności na przyszłość (art. 189 kpc).

Te wszystkie względy prowadzą do oddalenia apelacji na zasadzie art. 385 kpc, jako pozbawionej uzasadnionych podstaw.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na zasadzie art. 102 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc., podzielając stanowisko Sądu I instancji, co do szczególnych okoliczności leżących po stronie powódki. Zwrócić tu należy uwagę na podeszły wiek skarżącej (ur. (...)), jej stan zdrowia, zależność od innych osób, niezdolność do samodzielnej egzystencji, konieczność stałego leczenia, niskie dochody.